

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Paradoksy polityki elektrycznej Magistratu. Rzemiosło i drobny przemysł ubożają z powodu wygórowanych opłat za światło i prąd elektryczny.

Wilno nie ma wielkiego przemysłu. Nasz przemysł — to małe fabryczki: 5 zakładów produkujących cukierki, 6 — wyrabiających konserwy, około 10 tartaków, 8 garbarni, kilkadziesiąt tokarni i trochę innych zakładów, które w innym, bardziej uprzemysłowionym mieście mogłyby uchodzić zaledwie za większe warsztaty rzemieślnicze, mniej lub więcej zmechanizowane; pozostają w Wilnie warsztaty rzemieślnicze, o partę wyłącznie na produkcji ręcznej.

Jak wynika z zestawienia Urzędu Przemysłowego, oraz Izby Rzemieślniczej w Wilnie na 1 lipca roku bieżącego, istniały w Wilnie 4893 zakłady i przedsiębiorstwa przemysłowe oraz 3794 warsztaty rzemieślnicze. W ciągu tylko 6 miesięcy zlikwidowało się blisko 200 przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych oraz 100 warsztatów rzemieślniczych.

Już to krótkie zestawienie najlepiej wskazuje, że z rzemiosłem i przemysłem jest kruchko, że obie te gałęzie naszego życia gospodarczego znajdują się na progu ruiny, jeśli nie całkowitej zagłady.

Co powoduje taką sytuację? — Dobrze wiemy: podatki, opłaty, świadczenia na rzecz samorządów, rzemieślniczych i miejskich. Ale podatki i świadczenia ma nie tylko Wilno. Są one i we wszystkich miastach Polski. Więc dlaczego rzemieślnikowi i przemysłowcowi w Wilnie jest tak źle? Na to pytanie nie trzeba daleko szukać odpowiedzi, samo życie je przynosi.

Zakłady przemysłowe (mowa o drobnych) i warsztaty rzemieślnicze, chcąc istnieć, muszą korzystać z prądu i światła elektrycznego pierwsze dla wytwarzania produkcji, a w celach oświetleniowych, drugie zaś w celach wyłącznie oświetleniowych. Mimo ciężkich warunków materialnych i mimo wygórowanej taryfy za prąd i światło elektryczne, każdy warsztat rzemieślniczy, każdy zakład lub przedsiębiorstwo przemysłowe mają elektryczność bo światło jest zasadniczym warunkiem ich istnienia.

Ale co ich kosztuje to światło i czy, wobec krytycznej sytuacji tych gałęzi, nadal będą z niego korzystać? — Na to pytania niech odpowiedzą sami rzemieślnicy i przemysłowcy.

„Zastanawiam się czy nie powróć do nafty?”

Na ul. Antokolskiej, tuż za kościołem św. Piotra i Pawła, widnieją małe drzewczki, prowadzące do pracowni slusarsko-kowalskiej A. Tumanisa.

Wchodzę do wnętrza. Frzy warstacie właściciel zakładu wykręca „akną” sztabę, w oddali zagazonny piec, sprzątnięte kowadło sprawia wrażenie jakby nie wiem jak dawno tu nie pracowano. W izbie panuje pół zmrok, jedyna bowiem żarówka, znajdująca się u sufitu, koło okna, nie daje dostatecznego oświetlenia. Wyluszczam powód mej wizyty, mówię o naszej ankiecie.

— Tak — odpowiada p. Tumanis, czytałem. Inicjatywa panów jest godną najwyższego uznania. Ankieta, poruszająca tak żywotną kwestię, poruszyła całe miasto. Tylko oby co pomogła!

— U pana ze światłem skąpo — wtrącam, przerywając potok wymowy sympatycznego rzemieślnika.

— Jak pan widzi, mam dziś tylko 1 żarówkę. Kiedyś, kiedy było znacznie więcej pracy, mogłem sobie pozwolić na dwie. Teraz zaś roboty mam bardzo mało, pracujemy tylko 2 — 3 godziny dziennie, zarabiamy śmiesznie niskie kwoty. Światło w zakładzie jest konieczne, ale tak drogo kosztuje, że niezawście mam z czego je opłacić. Proszę pana, mój zarobek tygodniowy wynosi niekiedy 5 złotych z czego 3 — 4 zł. pochłania elektryczność. Więc obecnie jeszcze płacę, chociaż z wielkim trudem. Jednocześnie zastanawiam się i nad tem, czyby nie powrócić do nafty, jak było przed wojną.

— Jeżeli, powiedzmy — obniżono panu cenę za światło do 50 gr. za kwg., czy i wówczas byłby pan zrzęgowany?

— Chociażby roboty byłyby niewiele, starałbym się zachować przynajmniej tę jedną żarówkę, bo światło — to wielki plus. Oczywiście, gdyby jednocześnie zniesiono haracz za liczniki.

— Dlaczego nazywa pan tę opłatę haraczem?

— Bo większość liczników jest dawno wyplacona przez abonentów. Ściąganie zaś stałe tej opłaty, bez względu na to, ile się zużyje prądu, uważam, że jest nietykalnie nieracjonalne i nieuczynowe, ale też nieludzkie i wielce krzywdzące zwłaszcza tych abonentów, którzy oddawna posiadają liczniki.

Kaucje i „haracz liczników”

Podobnego zdania o opłatach za korzystanie z liczników jest też Romuald Bujnicki, właściciel niewielkiego zakładu stolarskiego i wytwórni kajaków.

— Wygórowane opłaty za światło zmusiły mnie do jaknajwiększej pod tym względem oszczędności. Mam tylko 2 żarówki, kilkunastoświecowe. Staram się jaknajmniej zużywać prądu, a to dlatego, że moje zarobki nie pozwoliłyby na opłacenie większych rachunków za elektryczność, niż te, jakie dziś opłacam. Wskutek tego oszczędzania, wypalałam nadzwyczaj mało światła. Np. przez całe lato zużyłem prądu za 2 zł. 75 gr., z tego 2 zł. to haracz za liczniki, a 75 gr. za sam prąd. W październiku naprzykład wypaliłem 1 kwg., czyli za 85 gr., a zapłaciłem łącznie z tym haraczem 1 zł. 85 gr. Zdarzył mi się również i taki wypadek, kiedy przez cały miesiąc nie paliłem światła, a musiałem zapłacić 1 zł. za licznik, chociaż on w tym czasie wcale się nie zużywał.

Obok tej sprawy, jest druga, niemniej żywotna i tak samo wymagająca szybkiego uregulowania. Są to kaucje za wypożyczenie liczników. Mam oprócz zakładu małe sklepi sklepi spożywczy na Antokolu. Po otwarciu sklepi, chciałem i tam przeprowadzić światło elektryczne, ale gdy elektrownia zażądała 25 zł. kaucji za licznik, zrezygnowałem natomiast kupiłem lampy naftowe. Jak widać, kaucje te nie mogą zrozumieć, że umożliwienie najszerzemu warstwowemu korzystania z prądu przyniesie jeszcze większy dochód niż dziś.

Elektryczność — to luksus.

Światło elektryczne — oświadcza nam p. Andrukowiczowa, właścicielka zakładu jubilerskiego przy ul. Zamkowej — dziś stało się luksusem, na które nie każdy może sobie pozwolić. W naszym zawodzie światła jest konieczne. Jaknajwięcej światła. Tymczasem musimy oszczędzać i oszczędzamy. Przedewszystkiem zredukowaliśmy ilość żarówek do minimum, później zaczęliśmy zmieniać żarówki większe na mniejsze. I dziś mamy wszędzie 15 — 20 świec. Oświetlenie jest niedostateczne, cierpi na tem zakład i pracownicy.

Obniżenie ceny prądu do 50 gr. za 1 kwg., jakiego panowie się domagacie, to jeszcze za mało, należy bowiem opłatę za kwg. obniżyć do 40 gr. Dochód Magistratu wcale się nie zmniejszy, a nawet jeszcze wzrośnie.

„Chodzę z latarką, aby tylko nie palić światła”.

Z prośbą o wypowiedzenie się w związku z naszą ankietą zwróciliśmy się do dyrektora zakładu wychowawczego O.O. Salezjanów na Dobrej Radzie, który prowadzi również szereg warsztatów przemysłowych, dziś już przeważnie zmechanizowanych. Przyjął nas ks. dyr. Kuczewski, oświadczył:

— Chyba nikt w Wilnie tak nie oszczędza światła, jak my. Stale jeden chłopak dyżuruje noc, żeby gasić zapalone niepotrzebnie żarówki. Ja sam ilekroć dojadę w nocy nie palę światła, lecz używam latarki. Używamy światła tylko wówczas, gdy jest to nieodzowne. Mimo to i mimo jeszcze szerszej ulg, rachunek miesięczny za zużyty prąd wynosi blisko 200 złotych.

Zakład mieści się w 4 domach. Obecnie staram się wszystkie skoncentrować w jednym i to wyłącznie

dlatego, żeby nie wypalać za dużo światła. Mamy tu 8 motorów, pędzonych elektrycznością, i 400 żarówek. Na tę wielką liczbę żarówek nie mamy żadnej żarówki o większej ilości świec, a wszystkie — to przeważnie 10 — 15 — 20 świec. Obniżka cen za prąd byłaby dla nas wielką ulgą i pozwoliłaby swobodniej pracować — zakończył ks. dyr. Kuczewski.

m. r. s.

Sprostowanie. Tytuł artykułu na 1-szej stronie numeru wczorajszego „Dziennika Wileńskiego” winien brzmieć: Wilno musi zelektryfikować przedmieścia.

Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godzinie 10.20 rozpoczęło się pierwsze w bieżącej sesji budżetowej plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone pierwszemu czytaniu projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarem budżetowym na rok 1935/36.

W ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z prezesem rady ministrów prof. Leonem Koźłowskim na czele.

Obrazy otworzył marszałek Światłowski. Po zatwierdzeniu szeregu spraw formalnych obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłych posłów m. in. sp. gen. Bronisława Pierackiego.

Następnie Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarem budżetowym. Poczem p. marszałek Światłowski udzielił głosu dr. Zawadzkiemu, który wygłosił przemówienie.

MOWA POSŁA PROFESORA RYBARSKIEGO.

Po przemówieniu min. Zawadzkiego zabrał głos poseł Rybarski. Mówca ustosunkowuje się krytycznie do polityki gospodarczej rządu, polemizując z przemówieniem min. Zawadzkiego. Nie podziela poglądu ministra, twierdząc, że w stosunku do innych państw poprawa w Polsce jest słabsza. Analizując obciążenie podatkowe, Rybarski wypowiada poglądy, że nie pozostaje ono w stosunku do siły gospodarczej państwa i że ciężary publiczne rosną kosztem gospodarstwa społecznego. Po omówieniu sytuacji na rynku pieniężnym, mówca krytykuje politykę finansową rządu. Przypomina dłużej, że przeprowadzono różne oszczędności, ale jest zdania, iż pewne oszczędności poszły za daleko jak np. w dziedzinie budownictwa szosowego. Dąloby się jeszcze przeprowadzić oszczędności w funduszach dyspozycyjnych, w kosztach reprezentacyjnych i w wydatkach na subwencje. Następnie mówca występuje przeciwko zbyt inżynierji władz administracji państwowej zarówno w życiu społecznym jak i gospodarczym, poczem wysuwa postulat praworządności w państwie. W zakończeniu swoich wywodów krytykuje politykę wewnętrzną rządu, uskarżając się m. in. na postępowanie władz w stosunku do obozu narodowego i na aresztowania przeprowadzone w tym obozie.

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA STR. LUDOWEGO.

Następny mówca prezes klubu stronnictwa ludowego, poseł Róg, domaga się przyjęcia z pomocą drobnemu rolnictwu, przyjmując z zadowoleniem ustęp przemówienia premiera Koźłowskiego, że drobne i średnie rolnictwo muszą znaleźć odpowiednie warunki pracy. Apeluje, aby przy akcji pomocy rolnictwu wzięto pod uwagę przywrócenie opłacalności gospodarstw rolnych i zmniejszenie rozpiętości cen. Dalej wysuwa postulat obniżenie podatków, prowadzenia bardziej stanowczej polityki wobec karteli oraz przyjęcia z wydatniejszą pomocą dla ofiar powodzi, stwierdzając równocześnie oliarne ratowanie powodźnian przez żołnierzy i harcerzy oraz ofiarom społeczeństwa r. dla powodźnian. Po przeprowadzeniu krytyki

Ordery na 11 listopada

Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się w przyszłym tygodniu rozpatrzone zostaną wnioski dotyczące odznaczeń w dniu 11 listopada. Orderem „Polonia Restituta” udekorowanych ma zostać paręset osób, a Krzyżem Zasługi zg. r. 1500 osób.

Mowa min. skarbu prof. Zawadzkiego.

WARSZAWA. (Pat). Przemówienie p. ministra Skarbu, prof. dr. Władysława Zawadzkiego, wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 6 listopada b. r. (w skróceniu): „Kiedy rok temu miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie preliminarny budżetowy na rok bieżący, zwróciłem uwagę na doniosłą zmianę, która właśnie dokonywała się wówczas w linii rozwojowej naszej

gospodarki i finansów. Mianowicie spadek dochodów, trwający od końca 1930 r., ustał był naówczas i pozwolił ustąpić miejsca lekko znaczącej się zwwyżce w stosunku do dochodów roku poprzedzającego. Wyraziłem wówczas zdanie, że dośliśmy do pewnej stabilizacji, na poziomie niestety bardzo niskim, stabilizacji jednak, która pozwala myśleć o stopniowej, ale powolnej poprawie zamiast tego, abyśmy mieli wyłącznie bronić się przed skutkami dalszego pogarszania sytuacji. Przebieg wypadków w ciągu roku, który upłynął od owego przemówienia, potwierdził całkowicie moje przypuszczenia. Dochody państwa nie wykazały już zniżek w stosunku do roku poprzedniego. Polepszenie daje się odczuć nietylko w dziedzinie czysto skarbowej. Współczynnik produkcji przemysłowej wzrósł z 55,8 we wrześniu r. z. na 62,9 we wrześniu r. b., a w poszczególnych miesiącach był stale o kilka, a czasami kilkanaście punktów wyższy, niż w odpowiednich miesiącach poprzedniego roku.

Cena żyta wynosiła w sierpniu i wrześniu r. ub. około 13, a w roku bieżącym zaś ponad 14 zł. Wzrosły znacznie przewozy kolejowe zarówno osób, jak i towarów. Zatrudnienie wzrosło od 1 września r. ub. z 788 tysięcy do 858 tys. w roku bieżącym. Wybitną poprawę mamy też do zanotowania na rynku finansowym,

rytowaniu wsi na szkodę miast i dopatruje się w tem nastawienia antyżydowskiego. W dalszym ciągu przemówienia porusza zagadnienie taktu mniejszościowego. Podkreślając, że nigdy nie wchodził na drogę zgłaszania skarg do Ligi Narodów, jednakże zastrzega się, że stanowisko to nie oznacza, aby żydom dzielo się odmaza. Thon krytykuje ostro politykę zagraniczną, występując ostro przeciwko polityce odprężenia z Niemcami, która jak utrzymuje, jest zbyt bezmyślnym osamotnieniem Niemców od zupełnego osamotnienia Mówca oświadcza, że obecna polityka zagraniczna obraża uczucia ludności żydowskiej w Polsce.

Posel Pranz w imieniu klubu niemieckiego wyraża gotowość poparcia wszelkich poczynań rządu w kierunku zwalczania bezrobocia. Porozumienie między Polską a Niemcami wywołalo wśród Niemców w Polsce największe zadowolenie. Mówca ma szczerą nadzieję, że tak energicznie zapoczątkowany przez marszałka Piłsudskiego i kanclerza Hitlera kierunek polityki porozumiewawczej doprowadzi do stałych serdecznych stosunków między polskim a niemieckim narodem. Przechodząc do zagadnień mniejszościowych, mówca wyraża przekonanie, że decyzja rządu polskiego w sprawie traktatu mniejszościowego nie jest skierowana przeciwko interesom mniejszości. Powołuje się na wzorowe rozwiązanie zagadnień mniejszościowych w artykułach konstytucji i oczekuje ich urzeczywistnienia w przepisach wykonawczych.

Posel Ładyka (ukraiński socjalni radykali) ostro atakuje politykę rządu w stosunku do ukraińców. Posel rabin Lewin wysuwa różne postulaty w imieniu ludności żydowskiej. Domaga się m. in. dopuszczenia żydów wszelkich stanowisk urzędniczych, uruchomienia kredytów dla handlu, przemysłu i rzemiosła żydowskiego, zniesienia przymusowego odpoczynku niedzielnego, subsydjów dla szkolnictwa ortodoksyjnego.

Posel Jeremicz (klub białoruski) odnosi się krytycznie do polityki rządu w stosunku do mniejszości narodowych. Domaga się pomocy dla ludności białoruskiej, która znajduje się w ciężkim położeniu. Po przemówieniu posła Rosenberga (frakcja komunistyczna) zabrał głos poseł ksiądz Sztyński

o czym zresztą będę za chwilę mówił obszerniej. Niewątpliwie cyfry, które przytoczyłem, są jeszcze bardzo niskie w porównaniu z cyframi z przed lat kilku i oczywiście nikt nie powie, że sytuacja nasza jest zadawalająca — stwierdzam tylko, że od roku jest pewne polepszenie.

(Następnie p. Minister przechodzi do omówienia sytuacji i polityki gospodarczej na całym świecie).

Nawracając znowu do naszej sytuacji, wydaje się prawdopodobnym, że obecny poziom gospodarczy będzie w najbliższych latach podosił się dosyć powoli i stopniowo. O ile niema podstawa przewidywać pogorszenia, o tyle trudno jest rozliczać na szybki powrót pomyslniej konjunktury.

Z tego stwierdzenia płyną ważne wnioski dla naszej polityki budżetowej. Najważniejszym jej zagadnieniem jest oczywiście sprawa deficytu, który widzimy w budżetach ostatnich lat. Do deficytu można się zasadniczo ustosunkować dwojako — albo, jeśli się go uważa za zjawisko przemijające — pokryć w ten, czy w inny sposób w granicach możliwości, — albo też, jeśli wykazuje cechy stałości — usunąć go przez zmniejszenie wydatków, lub też znalezienie nowych dochodów.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

domagał się od społeczeństwa ukraińskiego lojalności i spełnienia obowiązków.

Posel Stahl oświadcza, że po raz pierwszy przemawia nie jako członek klubu narodowego twierdzi on, że w całej Europie ruchy narodowe podejmują doniosłe zadanie budowy nowego ustroju i wszędzie donajają one przeszłość od dawnej frakcji liberalnej.

POS. MIEDZIŃSKI W OBRONIE RZĄDU.

Ostatni przemawiał pos. Miedziński, który nieudolnie polemizował z przemówieniami posłów opozycyjnych, głównie prof. Rybarskiego usiłując także przedstawić B. B. bronić obozu w Berezie Kartuskiej.

W redakcji P.A.T-icznej ten ustęp brzmiał dosłownie tak: „Posel Miedziński oświadcza, że ma pewne materiały, że ci osobom w Berezie wydały swoje publikacje, z których można się dowiedzieć, czy rzeczywiście ulegli odosobnieniu tylko za idee narodowe, czy też za coś bardziej konkretnego. Mówca cytuje z „Nowej Sztafety” o Berezie Kartuskiej, w której powiedziane jest m. in. że rząd obecny nie jest rządem polskim, lecz „rządem zdradców, zaprzędnym żydom i obcom, że sanacja zamordowała Zaćwili-chowskiego, otrula Boenera, zamordowała Pierackiego itd. Dalej jest wykaz żydów rządzących w Polsce i od Koźłowskiego przez Paclor-kowskiego, Jędrzejewicza wszyscy są wymienieni!”

W końcu oświadcza p. Miedziński, że żaden rząd nie ma prawa tolerować takich rzeczy.

Ponadto usiłował bronić mówca stanowiska rządu w sprawie udzielenia milionowych subsydjów na organizację partyjno-polityczne, jak Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety.

Zdaniem p. Miedzińskiego te panie prowadziły prace, jakich winno podejmować się państwo.

W toku przemówienia pos. Miedzińskiego na ławach opozycji niejednokrotnie rozlegały się protesty. W szczególności wywołały oburzenie niektóre jego wywody na temat Berezy Kartuskiej.

W związku z tem marszałek przywołał do porządku kilku posłów ze Stronnictwa Narodowego.

Mowa posła Miedzińskiego trwała do późnej nocy i zakończenia jej redakcja nasza nie otrzymała.

Subsydowanie szkolnictwa żydowskiego w Wilnie

Przed tygodniem pisaliśmy na tem samem miejscu o szkolnictwie powszechnem żydowskim i twierdziliśmy, że nowa Rada Miejska musiła zająć w tej sprawie stanowisko, bądź uchwalając temu szkolnictwu zapomogi, bądź też wstrzymując ich udzielanie

Klucz sytuacji mają w tym wypadku jednak władze szkolne. One to, a mianowicie p. Inspektor Szkolny m. Wilna, orzekają, czy powszechna szkoła żydowska z punktu widzenia programu, oraz poziomu nauczania czyni zadosek obowiązkowemu szkolnemu. Dotychczas władze szkolne prawie we wszystkich wypadkach takie pozytywne orzeczenia szkółom żargonowym i hebrajskim wydawały. W tych warunkach, choćbyśmy mieli napoważniej sze zastrzeżenia co do znajomości np. języka polskiego dzieci uczących się w szkołach żydowskich, oraz wyników wychowania państwowego (jakie w tym wypadku byłoby ono na miejscu), trudno oczekiwać, aby Rada Miejska, posiadająca absolut na większość sanacyjną, zajęła inne stanowisko, niż poprzednie rady miejskie. Niewątpliwie więc szkoły żydowskie subsydia w dalszym ciągu otrzymywać będą.

Uznając tę tezę za udowodnioną, zwrócić należy uwagę na niektóre okoliczności, które przy subsydiowaniu szkół żydowskich nie należą na uwadze. Przedewszystkiem więc organizacja szkół żydowskich. Działalność żydowskiej nieraz (zresztą nieszczercze) biada nad tem, że samorząd wileński z tytułu udzielania subsydjów stawia szkołom żydowskim różne wymagania. Skutek tych wymagań jest jeżonak niewątpliwie dla szkół żydowskich dodatni, gdyż podniosły się one bardzo znacznie pod względem organizacyjnym i częściowo p. zynajmniej upodobniły do szkół publicznych. Działalność jednak organizacja szkolnictwa żydowskiego nie jest zakończona: istnieją liczne typy szkół i liczne szkoły, gdzie w klasach jest ilość uczniów bardzo niedostateczna. Podczas gdy w szkołach publicznych przeciętna ilość uczniów w klasie wynosi 40—50, a są klasy nawet liczące, w szkołach żydowskich liczba dzieci w klasie jest znacznie niższa, a są klasy z 12—15 uczniami.

Jeśli by szkoły żydowskie miały otrzymywać od samorządu świadczenia narówni ze szkołami publicznymi, nastąpiłaby w szkołach żydowskich reorganizacja w kierunku zwiększenia liczby uczniów w klasie do normy, przyjętej w szkołach publicznych, inaczej szkoły żydowskie byłyby wyraźnie uprzywilejowane. Skomasowanie klas w szkołach żydowskich jest teoretycznie łatwe, w praktyce jednak wobec wielkiej różnorodności typów szkół i język. i przy nieustępliwości centrali szkolnych jest bardzo trudne.

Drugim rysem charakterystycznym dla szkół żydowskich jest o wiele większa rozpiętość wieku uczniów, niż w szkołach publicznych. Dzieci żydowskie idą do szkół wczesniej, najczęściej sześciolatnie, a pozostają dłużej, bo nietylko do lat 14-tu, ale nawet do 16-tu, 17-tu i 18-tu. W szkołach publicznych wiek dzieci (od 7-miu do 14-tu) też nie jest ściśle przestrzegany, jednak nigdy w takim stopniu, jak w żydowskich.

W rezultacie w szkołach prywatnych żydowskich jest wielu uczniów, nieobjętych obowiązkiem szkolnym, których nauka nie powinna obciążać samorządu, jednakże wydzielenie ich jest bardzo trudne, zwłaszcza wobec tego, że same szkoły nie wiedzą, kto jest faktycznie uczniem, a kto jest tylko do szkoły zapisany a nie uczęszcza, oraz jaki jest faktyczny wiek uczniów. Ustalenie tych zdawałoby się bardzo elementarnych i podstawowych szczegółów w szkołach żydowskich natrafia na ogromne trudności.

W końcu zachodzi jeszcze jedna trudność, gdy ma się do czynienia ze szkolnictwem żydowskim. Jest to sprawa uczniów, pochodzących z poza Wilna, a mieszkających w przytułkach. Samorząd zawsze bronił się przed braniem na swój koszt kształcenie takich dzieci, bo niewątpliwie jest przesadna tendencja obciążania m. Wilna świadczeniami

Z prasy.

Podatek biurowy.

Krakowskiemu starostkowi znow zebrało się na szczerść. Jest on mocno niezadowolony z t. zw. dekretów oddłużeniowych, nie bez słusności upatrując w nich wiele wspólnego z osławioną ustawą scalenową.

Pisze więc rozgoryczony „Czas“, że przepisy angażujące finanse Państwa usposabiają bardzo pesymistycznie tembardziej, że zaangażowanie to ma miejsce na ile przepisów należą do siebie niesharmonizowanych, nieraz o tendencji wyraźnie ze sobą sprzecznych. Poza częścią dotyczącą rozłożenia spłaty z mocy samego prawa (rozdział V), oraz niektórymi przepisami o konwersji na kredyt długoterminowy w listach zastawnych, niestety reszta przepisów nie wydaje się należeć do przemyślanej, a przedewszystkiem jest zbyt zwięzła, w wielu wypadkach niezrozumiała i trudna w praktycznym zastosowaniu. Powołano do życia, lub też rozbudowano w szerokiej granicach nową kosztowną biurokrację oddłużeniową, w postaci Urzędów w rozjemczych, biur do spraw finansowo-rolnych i t. d., które posiadając szerokie kompetencje ustawowe, będą naturalnie starały się trwać jak najdłużej przy życiu. Rolnik zapłaci zaś ten nowy podatek biurowy. Mimowolnie nasuwa się podobieństwo między obecnie wybudowaną stajęczyną Wiesz Babe i przepisów oddłużeniowych, a ustawą o scalenych ubezpieczeniach społecznych. Sąd o nowych dekretach oddłużeniowych może być również szybki i równie nie pozbawiony.

Istotnie po doświadczeniach „ubezpieczonych“ trudno z wiarą i nadzieją spoglądać na eksperyment „oddłużeniowy“.

Równanie w dół.

„Gazeta Polska“ po dłuższym namyśle zdecydowała się zwrócić uwagę na mowę prem. Kozłowskiego i poświęciła mu wzmiankę, utrzymaną w tonie letnim. We wzmiance tej m. in. zdradza „Gazeta Polska“ tajemnice, że

Główny tron prac gospodarczych Rządu premiera Kozłowskiego — to dalsze „równanie w dół“. Sprowadzanie oddzielnych płaszczyzn gospodarki na nowy, niższy nieunikniony — przy przejściu od zniszczenia wojny do wytwórczości pokoju — poziom.

Te rozważania organu p. p. „pulkownik“ nasunęły „Kurjerowi Lwowskiemu“ następujące uwagi: Jakis dziwny — mahometski, a nie polski — fatalizm wieje z tych słów: dlaczego ten nowy niższy poziom jest nieunikniony? Dlaczego jest równanie w dół, a nie w górę? Nie wszystko w Polsce się obniżyło; niektóre pensje i subwencje zostały podwyższone.

Brniemy coraz głębiej w elaborat „Gaz. Polskiej“. Odkrywa on prawdy znane powszechnie oddawna i w obozie sanacyjnym dopiero od czasu kiedy zabrakło pieniędzy. A więc, że wytwórczość monopoliczna i uprzywilejowana nie powinna przyszucać wytwórczości wolnej; że społecznie jest funkcją udziału w wytwórczości, czyli że oibrzy masa bezproduktywnych konsumentów nie powinna niszczyć producenta. Niestety praktyka życiowa sanacji przecy obu tym pięknym i słusznym zasadom.

„Dzieci Jehowy“

„Hajnt“ (Nr. 238) za żargonową z Wołkowską „Wołkowiskier Leben“ podaje treść depezy, wysłanej z tego miasteczka ostatniej niedzieli do rządu niemieckiego: „Do rządu Hitlera, Berlin. Dzieci Jehowy traktuje on okrutnie i źle. Żadamy przerwania tego złego traktowania, w przeciwnym razie Bóg go ukarze.“ — G. Pulipko, sekretarz.

Depeza kosztowała zgorą 15 zł. Urzędnik zapytał 2 wysyłających, czy nie chcą korzystać z ulgowej taryfy, mianowicie listu telegraficznego. Odpowiedzieli odmownie, bo taki mają „rozkaz“, aby depeza nadeszła do Berlina tegoż dnia. Obecni w urzędzie telegraficznym żydzi zainteresowali się i tą depezą i tymi ludźmi.

W rozmowie z obecnymi żydami dodali ci chrześcijanie, że są oni przedstawicielami miejscowej gminy babilystów i że obecna niedziela została przez baptystów na całym świecie ogłoszona, jako dzień protestu przeciw Niemcom, nawet w formie podobnych depeż do rządu Hitlera za jego przesładowanie żydów.

Zle musi być z żydami, jeżeli imają się takiej operetkowej obrony swoich „praw“ w Niemczech...

Mowa min. Zawadzkiego

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Stwierdzam, że rząd równie stanowczo, jak i uprzednio, stoi na stanowisku całkowitego usunięcia deficytu, jest zaś w pofolżniu o tyle epezem, niż w latach ubiegłych, że jeden z elementów deficytu — spadek dochodów, można uważać za zakończony. Pomimo to jednak uważamy, że konieczne jest dalsze kompromowanie wydatków do chwili, kiedy nie spadną one do poziomu wzrastających dochodów.

Wykonanie budżetu a rok bieżący odpowiada najściślej przyjętej wytycznej. Jakże w świetle tych danych i poprzednich uwag może się przedstawiać sytuacja budżetowa lat najbliższych?

Więc w pierwszym rzędzie: w jakim stopniu mogą być podniesione dochody budżetowe? W podatkach można spodziewać się wzrostu dochodów po pierwsze dzięki naturalnemu rozwojowi stosunków.

Dochody podatkowe mogłyby być podniesione też przez wprowadzenie nowych lub podniesienie istniejących podatków. Ta możliwość została też wzięta pod uwagę przy układaniu preliminarza. Projektujemy, nawet już od 1 stycznia 1935 r., dodatkowy podatek od cukru, któryby się mieścił w dzisiejszej cenie, a dzięki niższej, przeprowadzonej 2 miesiące temu, nie byłoby odczuty jako ciężar przez spóżywców. Projektujemy też podniesienie 10-procentowego podatku do podatków bezpośrednich, wreszcie nowych kilka drobnych tytułów podatkowych. Razem wszystkie te projekty, nie włączając daniny szkolnej, która idzie na specjalny fundusz, mogą dać około 40 milionów.

Wreszcie podniesienie dochodów możliwe będzie przez reformę podatkową, która jest opracowywana. Mam nadzieję, że jeszcze w ciągu sesji bieżącej będę miał możność przedstawić jej wytyczne.

Trzecie ewentualne źródło dochodów — przedsiębiorstwa państwowe — które zresztą nigdy bardzo wielkiej roli w budżecie nie odgrywało (maksymalna wpłata 200 mil. w r. 1927-28), w ostatnich budżetach nie wchodziło prawie w rachubę. Ta sytuacja stała się przedmiotem wielu zarzutów: obliczono, że dochód przedsiębiorstw państwowych w stosunku do zaangażowanego kapitału stanowi tylko znikomą osetkę. Dyskusja ta wydała mi się nieporozumieniem. Przedsiębiorstwa państwowe nie są, ani nie mogą być korzystną lokatą kapitału, ale pozostają w związku z pewnymi państwowymi lub ogólnogospodarszymi potrzebami, dlatego też nie byłoby dziwne, gdyby stały dawaly dochód znacznie niższy, od przeciętnej stopy zysków.

W rezultacie możemy liczyć na podniesienie dochodów o jakieś 50 do 100 mil. w roku przyszłym i o dalsze 50 mil. w roku 1936-37. Ponieważ deficyt tegoroczny wyniesie około 250 mil., to gdybyśmy pozostawili bez zmiany wydatki — zupełnie zrównoważenie budżetu mogłoby nastąpić w najlepszym razie dopiero za 3 lata, lub nawet później. Odsunięcie na tak późny termin momentu zupełnego zrównoważenia budżetu, byłoby nieożożnem.

Zarówno więc względnie prawidłowej polityki skarbowej, jak i względna na rozwój gospodarki, która jest podstawą dochodów skarbu, zmuszają nas do dalszej kompresji wydatków, czemu daje wyraz przedłożony Lbzie preliminarz.

Preliminarz ten zamyka się po stronie dochodów sumą 1.983.743.000 zł. Po stronie wydatków preliminarz 2.132.861.600 zł. czyli o 51.690.900 zł. mniej niż ustawa skarbowa na r. b. Zmniejszenie to dotyczy wszystkich resorsów z wyjątkiem obrony narodowej, rent i wypłat z tytułu zobowiązań Państwa.

Z zestawienia cyfr wydatków i dochodów wynika niedobór, z sumie 149.117.900. Pokrycie niedoboru przewidujemy częściowo z rezerw skarbowych, które mało zostały naruszone przez rok ostatni, częściowo w drodze operacji finansowych.

W naszych planach finansowych na rok przyszły liczymy na pomoc rynku finansowego. 1) dla upłynienia środków na pokrycie części deficytu — około 100 mil.; 2) dla sfinansowania wydatków na cele inwestycyjne. To naprowadza nas na pytanie jakie są możliwości naszego rynku finansowego. Poświęć więc jeszcze słów parę zagadnieniom pieniężnym i kredytowym.

Mówić o stałości waluty polskiej wydaje się dzisiaj zbędne. Dzisiaj ta stałość jest faktem, który, jak się zdaje, całkowicie przeniknął do świadomości najgłębszych warstw.

Sposób, przy którego pomocy projektujemy załatwić trudną sprawę oddłużenia, jest też, z finansowego punktu widzenia, odbiciem stałości waluty.

Ugi dla dłużników, które przewidują rozporządzenia Pana Prezydenta z dn. 24 października r. b., są bardzo znaczne. Wprawdzie, redukcja kapitału dłużnego jest dopuszczalna tylko w kilku ściśle

Min. Benesz o nowej konstelacji europejskiej.

PRAGA. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Benesz wygłosił dziś w parlamencie przemówienie o polityce zagranicznej. Minister Benesz podkreślił w wstępie, że Liga Narodów nie jest obecnie instrumentem konstruktywnej polityki międzynarodowej, niemniej jednak uważana jest za ostatnią jedyną cię, która może przeszkodzić wybuchowi wojny. Przechodząc do omówienia paktu wschodniego Benesz oświadczył, że memorandum polskie w tej sprawie wręczone rządowi francuskiemu zawiera m. in. zastrzeżenie dotyczące Czechosłowacji. Ponieważ memorandum jest i pozostaje dalej poufną notą dyplomatyczną, minister nie może narazie o niej mówić. Rząd czechosłowacki wyłuszczył już rządowi francuskiemu swoje stanowisko w tej sprawie. W Europie zarysowuje się nowa konstelacja polityczna, której głównym składnikiem jest porozumienie polsko-niemieckie ze stycznia r. b., projekt paktu wschodniego, wstąpienie Sowieków do Ligi Narodów oraz zagadnienie możliwości porozumienia między Francją, Włochami i Małą Ententą. Przedwczesne byłoby chcieć już dziś zakreślić prawdopodobny rozwój tej nowej konstelacji europejskiej. Stosunki Czechosłowacji z Niemcami są dobre i polepszają się automatycznie przez każde zbliżenie Rzeszy z przyjaciółmi Czechosłowacji. Przechodząc do omówienia stosunków z Polską, minister Benesz oświadczył: Między Czechosłowacją i Polską trwa stan wzajemnej rezerwy politycznej. Różnice, jakie wynikiły ubiegłej wiosny między obu państwami, po znanej ówczesnej kampanii prasy polskiej, wywołanej po

26.1, jeszcze nie straciły wprawdzie swego lokalnego charakteru, jako takie zostały określone przez rząd polski, podkreślona została natomiast różnica poglądów na niektóre ważne zagadnienia ogólnej polityki europejskiej. Świadcza o tem obecny stan stosunków polsko-francuskich, odpowiedź polska w sprawie paktu wschodniego, wizyta premiera Gombósa w Warszawie, stosunki Polski z M. Ententą, dalszy ciąg antyczeskiej kampanii części prasy polskiej i inne jeszcze sprawy o charakterze formalnym i rzeczowym, nad którymi narazie nie trzeba się rozwódzić. Dobrze jest, że rzeczywisty stan ustosunkowania się Polki do Czechosłowacji wyjaśnia się przez postępujące precyzowanie polityki polskiej. Jest to lepsze niż postawianie w niepewności co do charakteru tych stosunków. Musimy je jednakże uważać nie za przejściową taktykę ale za ważne i trwałe fakty polityczne i liczyć się z nimi spokojnie zarówno obecnie jak i na przyszłość. Wpływa z tego dla nas pewna niewygoda, ale równocześnie także wielkie korzyści. Naszym obowiązkiem jest wyzyskanie ich. Nie będziemy przechodzić do porządku dni nad jedną ani nad drugą sprawą. Wydarzenia te należy w przyszłości wziąć pod uwagę w naszym postępowaniu politycznym. Nie należy

przytem zarzucać Polsce, ani też potępiać, że prowadzi politykę swoich interesów tak, jak je rozumie. I my tak czynimy i tak będziemy czynić, nie ukrywając przytem naszych celów i planów, które nie były i nie są skierowane przeciw Polsce, które jednakże chcą zdecydowanie i konsekwentnie bronić żywotnych interesów i gośności naszego państwa w zgodzie z ogólnymi interesami pokoju europejskiego. Omawiając zagadnienie mniejszości minister oświadczył, że żądanie zgeneralizowania ochrony mniejszości Czechosłowacji uważa za moralnie uprawnione. Zasadnicze stanowisko Czechosłowacji wyraża się tak, że 1) swoje zobowiązania mniejszościowe Czechosłowacja dotrzyma w każdym warunku, 2) gdyby chodziło o zmianę umowy mniejszościowej, postępowalaby drogą wytyczną w tych umowach, aczkolwiek sama nie zamierza wystąpić z inicjatywą, 3) Czechosłowacja uważa za bardziej korzystne umowy wielostronne niż dwustronne. W zakończeniu minister Benesz omówił zamach marsylski, oświadczył: Konieczne jest skończyć raz na zawsze z terroryzmem międzynarodowym. W tym względzie zastrzegamy sobie poczynienie w odpowiedniej chwili właściwych kroków.

Przemówienie

Francja przed doniosłymi wypadkami.

PARYŻ. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów ma duże znaczenie polityczne. Omawiano prawie wyłącznie stanowisko przedstawicieli partii radykalnej i radykalno-socialistycznej wobec wniosku o prowizorium budżetowem na I kwartał 1935 r., przedstawionego przez premiera Doumergue'a. Herriot nie ukrywał przed kolegami z gabinetu, że jego kłedczy partyni nie chcą się zgodzić na procedurę proponowaną przez premiera, gdyż przesadzałoby to zgóry ich stanowisko w sprawie reformy państwa i umożliwiłoby rozwiązanie izby w razie niepomysłnego dla premiera Doumergue'a wyniku głosowania. Wskutek tych oświadczeń ministra Herriota premier Doumergue zapytał go, czy powinno to pociągnąć za sobą w konsekwencji natychmiastową dymisję 6-ciu ministrów radykalnych. W celu naradzenia się nad sytuacją w ten sposób wytworzona, minister Herriot wraz z ministrami radykalnymi udał się do przyległego salonu, gdzie naradzano się przeszło pół go-

dziny. W końcu wskutek nalegań ministra Marchandea i ministra Lavaia Herriot zgodził się odczytać swoją decyzję do przyszłego posiedzenia rady ministrów, które odbędzie się we czwartek, o godz. 10-ej przed południem. Przed czwartkowym posiedzeniem rady ministrów grupa radykalna będzie mogła ustalić swoje stanowisko wobec problemu budżetowego, a z drugiej strony uczyni to również komisja finansowa. Tak więc we czwartek rząd będzie miał również w ręku wszelkie niezbędne informacje, co umożliwi powzięcie ostatecznej decyzji. Jeśli minister Herriot będzie trwał w swoim zamiarze podania się do dymisji, wydaje się rzeczą niewątpliwą, że premier Doumergue złoży bezwzględnie dymisję całego gabinetu na ręce prezydenta republiki. Ze względu na powagę sytuacji będą jednak niewątpliwie czynione próby w celu znalezienia takiego rozwiązania, które umożliwiłoby kontynuowanie rozajmu.

Po otwarciu sesji parlamentarnej we Francji.

PARYŻ. (Pat.) Plenarne posiedzenie izby i senatu odbyło się dziś pod znakiem żałoby i uczczenia pamięci króla Aleksandra I, ministra Barthou i b. prezydenta republiki Poincaré'go.

O ile na plenum zarówno w izbie jak i senacie panował nastrój uroczysty, o tyle w kuluarach toczyły się zawzięte dyskusje nad stanowiskiem poszczególnych stronnictw wobec zgłoszonych przez Doumergue'a wniosków. Do ożywienia atmosfery przyczyniły się relacje o przebiegu dzisiejszego posiedzenia rady ministrów. Przed tem posiedzeniem, gdy premierowi Doumergue'owi zwrócono uwagę na najrozmaitsze pogłoski, miał on odpowiedzieć: Pożwolicie pogłoskom tym spokojnie krażyć, staną się one niebezpieczne dopiero w chwili, gdy zatrzymają się w biegu. Jeżeli sędzić z prasy wiezornej, moment ten już nastąpił.

„La Liberte“ donosi: W kolach parlamentarnych utrzymują, że ministrowie radykalni faktycznie już dziś są w stanie dymisji. Oficjalnie złożą swe teki we czwartek rano.

Francuskie prowizorium budżetowe.

PARYŻ. (Pat.) Premier Doumergue złożył dziś komisji finansowej swój projekt prowizorium budżetowego na I kwartał 35 r., który będzie rozważany przez komisję w

dnju jutrzejszym. Debata w parlamencie nad projektem prowizorium budżetowego rozpocznie się we czwartek.

Posiedzenie hiszpańskich korteżów

MADRYT. (Pat.) Z powodu zwolnienia na wczoraj posiedzenia korteżów policja przedsięwzięła w całym mieście poważne środki ostrożności. Dostęp do gmachu korteżów jest ołoczony kordonem wojska w pełnym uzbrojeniu.

Wszystkich wchodzących do parlamentu poddaje się surowej rewizji osobistej.

Minister sprawiedliwości zgłosił projekt ustawy zaostrzający kary za nielegalne posiadanie broni.

PARYŻ. (Pat.) Przemówienie

Zwycięstwo demokratów w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN. Pat. Wedle dotychczasowych wiadomości o przebiegu wyborów do izby reprezentantów jakie nadchodzą do Nowego Jorku z różnych stron kraju należy wnioskować że partja demokratów udniosła przynajmniej zwycięstwo. Do tej

Kombatanci popierają Doumergue'a.

PARYŻ. (Pat.) Premier Doumergue przyjął delegację złożoną ze związków byłych kombatantów oraz innych up-upowań, liczących trzy i pół mil. członków.

Przewodniczący delegacji wręczył premierowi deklarację stwierdzającą, że podpisane pod nią osoby bez względu na przynależność do ugrupowań, gotowe są poprzeć premiera wszystkimi siłami.

Min. Benesz o nowej konstelacji europejskiej.

PRAGA. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Benesz wygłosił dziś w parlamencie przemówienie o polityce zagranicznej. Minister Benesz podkreślił w wstępie, że Liga Narodów nie jest obecnie instrumentem konstruktywnej polityki międzynarodowej, niemniej jednak uważana jest za ostatnią jedyną cię, która może przeszkodzić wybuchowi wojny. Przechodząc do omówienia paktu wschodniego Benesz oświadczył, że memorandum polskie w tej sprawie wręczone rządowi francuskiemu zawiera m. in. zastrzeżenie dotyczące Czechosłowacji. Ponieważ memorandum jest i pozostaje dalej poufną notą dyplomatyczną, minister nie może narazie o niej mówić. Rząd czechosłowacki wyłuszczył już rządowi francuskiemu swoje stanowisko w tej sprawie. W Europie zarysowuje się nowa konstelacja polityczna, której głównym składnikiem jest porozumienie polsko-niemieckie ze stycznia r. b., projekt paktu wschodniego, wstąpienie Sowieków do Ligi Narodów oraz zagadnienie możliwości porozumienia między Francją, Włochami i Małą Ententą. Przedwczesne byłoby chcieć już dziś zakreślić prawdopodobny rozwój tej nowej konstelacji europejskiej. Stosunki Czechosłowacji z Niemcami są dobre i polepszają się automatycznie przez każde zbliżenie Rzeszy z przyjaciółmi Czechosłowacji. Przechodząc do omówienia stosunków z Polską, minister Benesz oświadczył: Między Czechosłowacją i Polską trwa stan wzajemnej rezerwy politycznej. Różnice, jakie wynikiły ubiegłej wiosny między obu państwami, po znanej ówczesnej kampanii prasy polskiej, wywołanej po

26.1, jeszcze nie straciły wprawdzie swego lokalnego charakteru, jako takie zostały określone przez rząd polski, podkreślona została natomiast różnica poglądów na niektóre ważne zagadnienia ogólnej polityki europejskiej. Świadcza o tem obecny stan stosunków polsko-francuskich, odpowiedź polska w sprawie paktu wschodniego, wizyta premiera Gombósa w Warszawie, stosunki Polski z M. Ententą, dalszy ciąg antyczeskiej kampanii części prasy polskiej i inne jeszcze sprawy o charakterze formalnym i rzeczowym, nad którymi narazie nie trzeba się rozwódzić. Dobrze jest, że rzeczywisty stan ustosunkowania się Polki do Czechosłowacji wyjaśnia się przez postępujące precyzowanie polityki polskiej. Jest to lepsze niż postawianie w niepewności co do charakteru tych stosunków. Musimy je jednakże uważać nie za przejściową taktykę ale za ważne i trwałe fakty polityczne i liczyć się z nimi spokojnie zarówno obecnie jak i na przyszłość. Wpływa z tego dla nas pewna niewygoda, ale równocześnie także wielkie korzyści. Naszym obowiązkiem jest wyzyskanie ich. Nie będziemy przechodzić do porządku dni nad jedną ani nad drugą sprawą. Wydarzenia te należy w przyszłości wziąć pod uwagę w naszym postępowaniu politycznym. Nie należy

przytem zarzucać Polsce, ani też potępiać, że prowadzi politykę swoich interesów tak, jak je rozumie. I my tak czynimy i tak będziemy czynić, nie ukrywając przytem naszych celów i planów, które nie były i nie są skierowane przeciw Polsce, które jednakże chcą zdecydowanie i konsekwentnie bronić żywotnych interesów i gośności naszego państwa w zgodzie z ogólnymi interesami pokoju europejskiego. Omawiając zagadnienie mniejszości minister oświadczył, że żądanie zgeneralizowania ochrony mniejszości Czechosłowacji uważa za moralnie uprawnione. Zasadnicze stanowisko Czechosłowacji wyraża się tak, że 1) swoje zobowiązania mniejszościowe Czechosłowacja dotrzyma w każdym warunku, 2) gdyby chodziło o zmianę umowy mniejszościowej, postępowalaby drogą wytyczną w tych umowach, aczkolwiek sama nie zamierza wystąpić z inicjatywą, 3) Czechosłowacja uważa za bardziej korzystne umowy wielostronne niż dwustronne. W zakończeniu minister Benesz omówił zamach marsylski, oświadczył: Konieczne jest skończyć raz na zawsze z terroryzmem międzynarodowym. W tym względzie zastrzegamy sobie poczynienie w odpowiedniej chwili właściwych kroków.

Przemówienie

Francja przed doniosłymi wypadkami.

PARYŻ. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów ma duże znaczenie polityczne. Omawiano prawie wyłącznie stanowisko przedstawicieli partii radykalnej i radykalno-socialistycznej wobec wniosku o prowizorium budżetowem na I kwartał 1935 r., przedstawionego przez premiera Doumergue'a. Herriot nie ukrywał przed kolegami z gabinetu, że jego kłedczy partyni nie chcą się zgodzić na procedurę proponowaną przez premiera, gdyż przesadzałoby to zgóry ich stanowisko w sprawie reformy państwa i umożliwiłoby rozwiązanie izby w razie niepomysłnego dla premiera Doumergue'a wyniku głosowania. Wskutek tych oświadczeń ministra Herriota premier Doumergue zapytał go, czy powinno to pociągnąć za sobą w konsekwencji natychmiastową dymisję 6-ciu ministrów radykalnych. W celu naradzenia się nad sytuacją w ten sposób wytworzona, minister Herriot wraz z ministrami radykalnymi udał się do przyległego salonu, gdzie naradzano się przeszło pół go-

dziny. W końcu wskutek nalegań ministra Marchandea i ministra Lavaia Herriot zgodził się odczytać swoją decyzję do przyszłego posiedzenia rady ministrów, które odbędzie się we czwartek, o godz. 10-ej przed południem. Przed czwartkowym posiedzeniem rady ministrów grupa radykalna będzie mogła ustalić swoje stanowisko wobec problemu budżetowego, a z drugiej strony uczyni to również komisja finansowa. Tak więc we czwartek rząd będzie miał również w ręku wszelkie niezbędne informacje, co umożliwi powzięcie ostatecznej decyzji. Jeśli minister Herriot będzie trwał w swoim zamiarze podania się do dymisji, wydaje się rzeczą niewątpliwą, że premier Doumergue złoży bezwzględnie dymisję całego gabinetu na ręce prezydenta republiki. Ze względu na powagę sytuacji będą jednak niewątpliwie czynione próby w celu znalezienia takiego rozwiązania, które umożliwiłoby kontynuowanie rozajmu.

Po otwarciu sesji parlamentarnej we Francji.

PARYŻ. (Pat.) Plenarne posiedzenie izby i senatu odbyło się dziś pod znakiem żałoby i uczczenia pamięci króla Aleksandra I, ministra Barthou i b. prezydenta republiki Poincaré'go.

O ile na plenum zarówno w izbie jak i senacie panował nastrój uroczysty, o tyle w kuluarach toczyły się zawzięte dyskusje nad stanowiskiem poszczególnych stronnictw wobec zgłoszonych przez Doumergue'a wniosków. Do ożywienia atmosfery przyczyniły się relacje o przebiegu dzisiejszego posiedzenia rady ministrów. Przed tem posiedzeniem, gdy premierowi Doumergue'owi zwrócono uwagę na najrozmaitsze pogłoski, miał on odpowiedzieć: Pożwolicie pogłoskom tym spokojnie krażyć, staną się one niebezpieczne dopiero w chwili, gdy zatrzymają się w biegu. Jeżeli sędzić z prasy wiezornej, moment ten już nastąpił.

„La Liberte“ donosi: W kolach parlamentarnych utrzymują, że ministrowie radykalni faktycznie już dziś są w stanie dymisji. Oficjalnie złożą swe teki we czwartek rano.

Francuskie prowizorium budżetowe.

PARYŻ. (Pat.) Premier Doumergue złożył dziś komisji finansowej swój projekt prowizorium budżetowego na I kwartał 35 r., który będzie rozważany przez komisję w

dnju jutrzejszym. Debata w parlamencie nad projektem prowizorium budżetowego rozpocznie się we czwartek.

Posiedzenie hiszpańskich korteżów

MADRYT. (Pat.) Z powodu zwolnienia na wczoraj posiedzenia korteżów policja przedsięwzięła w całym mieście poważne środki ostrożności. Dostęp do gmachu korteżów jest ołoczony kordonem wojska w pełnym uzbrojeniu.

Wszystkich wchodzących do parlamentu poddaje się surowej rewizji osobistej.

Minister sprawiedliwości zgłosił projekt ustawy zaostrzający kary za nielegalne posiadanie broni.

PARYŻ. (Pat.) Przemówienie

Zwycięstwo demokratów w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN. Pat. Wedle dotychczasowych wiadomości o przebiegu wyborów do izby reprezentantów jakie nadchodzą do Nowego Jorku z różnych stron kraju należy wnioskować że partja demokratów udniosła przynajmniej zwycięstwo. Do tej

Kombatanci popierają Doumergue'a.

PARYŻ. (Pat.) Premier Doumergue przyjął delegację złożoną ze związków byłych kombatantów oraz innych up-upowań, liczących trzy i pół mil. członków.

Przewodniczący delegacji wręczył premierowi deklarację stwierdzającą, że podpisane pod nią osoby bez względu na przynależność do ugrupowań, gotowe są poprzeć premiera wszystkimi siłami.

Min. Benesz o nowej konstelacji europejskiej.

PRAGA. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Benesz wygłosił dziś w parlamencie przemówienie o polityce zagranicznej. Minister Benesz podkreślił w wstępie, że Liga Narodów nie jest obecnie instrumentem konstruktywnej polityki międzynarodowej, niemniej jednak uważana jest za ostatnią jedyną cię, która może przeszkodzić wybuchowi wojny. Przechodząc do omówienia paktu wschodniego Benesz oświadczył, że memorandum polskie w tej sprawie wręczone rządowi francuskiemu zawiera m. in. zastrzeżenie dotyczące Czechosłowacji. Ponieważ memorandum jest i pozostaje dalej poufną notą dyplomatyczną, minister nie może narazie o niej mówić. Rząd czechosłowacki wyłuszczył już rządowi francuskiemu swoje stanowisko w tej sprawie. W Europie zarysowuje się nowa konstelacja polityczna, której głównym składnikiem jest porozumienie polsko-niemieckie ze stycznia r. b., projekt paktu wschodniego, wstąpienie Sowieków do Ligi Narodów oraz zagadnienie możliwości porozumienia między Francją, Włochami i Małą Ententą. Przedwczesne byłoby chcieć już dziś zakreślić prawdopodobny rozwój tej nowej konstelacji europejskiej. Stosunki Czechosłowacji z Niemcami są dobre i polepszają się automatycznie przez każde zbliżenie Rzeszy z przyjaciółmi Czechosłowacji. Przechodząc do omówienia stosunków z Polską, minister Benesz oświadczył: Między Czechosłowacją i Polską trwa stan wzajemnej rezerwy politycznej. Różnice, jakie wynikiły ubiegłej wiosny między obu państwami, po znanej ówczesnej kampanii prasy polskiej, wywołanej po

26.1, jeszcze nie straciły wprawdzie swego lokalnego charakteru, jako takie zostały określone przez rząd polski, podkreślona została natomiast różnica poglądów na niektóre ważne zagadnienia ogólnej polityki europejskiej. Świadcza o tem obecny stan stosunków polsko-francuskich, odpowiedź polska w sprawie paktu wschodniego, wizyta premiera Gombósa w Warszawie, stosunki Polski z M. Ententą, dalszy ciąg antyczeskiej kampanii części prasy polskiej i inne jeszcze sprawy o charakterze formalnym i rzeczowym, nad którymi narazie nie trzeba się rozwódzić. Dobrze jest, że rzeczywisty stan ustosunkowania się Polki do Czechosłowacji wyjaśnia się przez postępujące precyzowanie polityki polskiej. Jest to lepsze niż postawianie w niepewności co do charakteru tych stosunków. Musimy je jednakże uważać nie za przejściową taktykę ale za ważne i trwałe fakty polityczne i liczyć się z nimi spokojnie zarówno obecnie jak i na przyszłość. Wpływa z tego dla nas pewna niewygoda, ale równocześnie także wielkie korzyści. Naszym obowiązkiem jest wyzyskanie ich. Nie będziemy przechodzić do porządku dni nad jedną ani nad drugą sprawą. Wydarzenia te należy w przyszłości wziąć pod uwagę w naszym postępowaniu politycznym. Nie należy

przytem zarzucać Polsce, ani też potępiać, że prowadzi politykę swoich interesów tak, jak je rozumie. I my tak czynimy i tak będziemy czynić, nie ukrywając przytem naszych celów i planów, które nie były i nie są skierowane przeciw Polsce, które jednakże chcą zdecydowanie i konsekwentnie bronić żywotnych interesów i gośności naszego państwa w zgodzie z ogólnymi interesami pokoju europejskiego. Omawiając zagadnienie mniejszości minister oświadczył, że żądanie zgeneralizowania ochrony mniejszości Czechosłowacji uważa za moralnie uprawnione. Zasadnicze stanowisko Czechosłowacji wyraża się tak, że 1) swoje zobowiązania mniejszościowe Czechosłowacja

KRONIKA.

Stan regulacji Wilji.

Prowadzone przez cele lato przez Zarząd m. Wilna prace regulacji Wilji z nastaniem mrozów zostaną przerwane, zwłaszcza że na ukończeniu jest wykonanie tych prac przewidzianych w planie inwestycyjnym.

Ogółem wybudowano już około 2.300 m. wału, z czego 1400 m. na odcinku wzniesienia wojskowego do ul. Suchej oraz około 700 m. od ul. Arsenalskiej do mostu Zielonego. Całkowicie zakończone zostały prace regulacyjne brzegu przy ul. Pierwszej Baterji, od mostu Zielonego do szpitala św. Jakóba.

Wysokość wzniesionego wału wynosi na odcinku od wzniesienia wojskowego do ul. Suchej pół metra wyżej ponad najwyższy poziom wo-

dy notowany podczas powodzi w 1931 r., a przy ul. Zygmuntońskiej wał wzniesiony będzie o półtora metra wyżej od poziomu jezdnii ul. Zygmuntońskiej. Z tego względu przy ul. Zygmuntońskiej, od ul. Arsenalskiej do mostu Zielonego, wybudowana zostanie ściana, żelazobetonowa.

Ogółem w roku bieżącym przewidziano i użyto do sypania wałów około 170 tysięcy metrów sześciennych ziemi, z czego 130.000 m³ od wzniesienia wojskowego do ul. Suchej i około 40.000 m³ przy ul. Zygmuntońskiej. Według obliczeń w roku bieżącym jeszcze do budowy wałów użytych zostanie dalszych 30.000 m³ ziemi.

Jak się sztucznie powiększa bezrobocie

Przed paru dniami odwiedził naszą redakcję jeden z przyjaciół naszego piśmka i poinformował nas o bardzo charakterystycznym zjawisku, które niewątpliwie zainteresuje szersze kręgi czytelników.

W bezpośrednim sąsiedztwie Wilna znajduje się kilka papierni, a raczej teksturów. Te zakłady przemysłowe oparte są z jednej strony o lanią siłę mechaniczną, dostarczaną przez rzekę Wilejkę i inne rzeki, z drugiej strony zaś o lokalne nasze bogactwo t. zw. papierowe, czyli o drzewo świerkowe, rosnące w lasach Wileńszczyzny.

Tekturownie podwileńskie np. w Kuczurkach, Puskarni, Nowych Wierkach i inne to naogół zakłady niewielkie. Większym zakładem jest tylko Grzegorzewo, położone w pobliżu Kowieńskiej Wąki. Jednakże i te drobne zakłady przemysłowe mają spore znaczenie gospodarcze, zwłaszcza w kraju tak mało przemysłowym, jak Wileńszczyzna. W każdej takiej papierni zatrudnionych jest trochę robotników, bądź przy samej fabrykacji tektury, bądź przy zwózce surowca i odtransportowaniu go do

kolei. Zarabia więc drwał w lesie, woźnica przywożący papierówkę, robotnik w papierni itp.

Od pewnego czasu małe papiernie Wileńszczyzny stoją, są bezczynne, tektury nie wyrabiają i nikomu zarobku nie dają. Dlaczego? Czyżby tektury były w Polsce nadmiar?

Okazuje się, że nie. Konjunktura w tej gałęzi produkcji jest obecnie dobra. Produkcja jest normalna, a nawet wzrosła a co dziwniejsza podniosły się nawet znacznie ceny tektury. A więc dobra konjunktura i bezrobocie razem?

Cuda te sprawia kartki tekturowe, który niedawno powstał w Polsce. Złączył on wszystkie przedsiębiorstwa wyrabiające tekturę, ustalił cenę, wyższą niż dotychczas i rzadzi bezapelacyjnie w tej gałęzi produkcji. Niechby zresztą sobie i rządzi, ale rządzą kartki tektury, a nie rządzą tekturą. Właściciel zakładu przemysłowego na tem nie traci: jako członek kartelu otrzymuje on odszkodowanie za unieruchomienie przedsiębiorstwa. Ale kto da odszkodowanie ludziom pozostawionym przy?

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Pogoda o zachmurzeniu zmienne, miejscami deszcz, zwłaszcza na południe-zachodzie kraju. Umiarkowane, chwilami porywy wiatru z południo-wschodu i wschodu.

DZURY APTEK:
Dziś w aptece dyżurnia zastępczo: Apteki: Sokołowski — ul. Kijowska Nr. 2 (tel. 16-33), Frumkina — ul. Niemcewiczka Nr. 23 (tel. 3-29) i Katołowski — ul. Katołowska Nr. 31, Wysokiński — ul. Wileńska 1 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Szosławek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— **Nabożeństwo żałobne za poległych kolejarzów.** Wczoraj w kościele Serca Jezusowego przy ul. Wileńskiej Zarząd Okręgowy K.P.W. odbyła się Msza św. żałobna za dusze poległych za Ojczyznę i zmarłych kolejarzy wileńskich.

Mszę odprawił ks. Nawrocki, który również wygłosił podniosłe kazanie.

— **Akcja Katolicka parafji św. Filipa i Jakóba** połączyła obchód święta Chrystusa-Króla z trzema rocznicami poświęcenia parafji Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Akademia odbyła się w ubiegłą niedzielę zaraz po Sumie w sali parafjalnej przepełnionej. Na program złożyło się: zagajenie przez ks. prefekta Rynkiewicza, śpiew chóru kościelnego pod przewodnictwem miejscowego organisty, p. Zarzewskiego kilka deklamacji solo i chorem w wykonaniu Ryckera z Dziecięcej Krucjaty Eucharystycznej i dostosowany do podwójnej uroczystości referat p. M. Weyssenhoffa. Na zakończenie ks. proboszcz Zarzewski nawoływał swych parafjan, żeby nie ograniczali czci Najsw. Serca

Jezusowego do modlitwy w kościele, ale okazali ją czynem w całym swym życiu. Przed rozejściem się odspiewano: My chcemy Boga i Boże coś Polskę.

Z MIASTA.
— **Roboty przy restauracji Katedry wileńskiej** posunęły się już o tyle naprzód, że w najbliższym czasie usunięte zostanie rusztowanie podtrzymujące front Bazyliki. Należy stwierdzić, że wyniki dotychczasowych robót pozwoliły już ostatecznie pozbyć się obawy obniżenia się katedry. Obecnie roboty prowadzone są przy restauracji ściany północnej. Zakończenie tych robót nastąpi w grudniu. W roku przyszłym wykonane zostaną jedynie restauracyjne roboty wewnętrzne.

— **Przeniesiony archiwum Kurji Metropolitalnej.** Administracja Kurji Metropolitalnej jak już donosiliśmy, przenosi już archiwum do nowoodrestaurowanego gmachu, przy ul. Magdaleny 4. W gmachu tym mieścić się będą wszystkie biura Kurji oraz mieszkanie prywatne J. E. Arcybiskupa Ks. Jastrzębskiego. J. E. Metropolita zajmować będzie mieszkanie na II piętrze, do którego ma się przenieść w ciągu grudnia r. b.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— **Na dzisiejszej srodziej literackiej wystąpi** z recytacjami własnych utworów poetyckich oraz przekładów utalentowany poeta młodego pokolenia Teodor Bojnacki. Początek o godz. 19.45. Wstęp dla wszystkich.

Proces o rewindykację posesji po-Franciszkańskich.

Sąd apelacyjny powództwo OO.

Od pewnego czasu na forum sądu toczy się proces między Zakonem OO. Franciszkanów a magistratem m. Wilna o rewindykację posesji, należącej przed powstaniem do Zakonu, a skonfiskowanej później przez rząd rosyjski i oddanej w drodze zamiennej magistratowi miasta Wilna.

Zasady, na jakich Zakon OO. Franciszkanów pretenduje do odzyskania swej własności, wyluszczyliśmy kilkakrotnie we właściwym czasie.

Sprawa ta w dniu 28 lutego ub. roku była rozpoznawana przez wydział cywilny sądu okręgowego, który wyrokiem postawił: Uznać nieruchomości położone w m. Wilnie przy ul. Trockiej pod Nr. Nr. 12-14, za ul. Kieriańskim i Lidzkim pod Nr. Nr. 2-7 za należące na prawie własności do Zakonu OO. Franciszkanów oddalił.

Franciszkanów oddalił.

Wyrok ten magistrat zaskarżył do wyższej instancji, t. j. do sądu apelacyjnego.

Sprawa po uzupełnieniu jej dodatkowymi materiałami, była rozpoznawana w dniu 23 października, a po wielokrotnych wywodach przed sławicielei tron, sąd apelacyjny ogłoszenie wyroku zapowiedział na 6 b. m.

Zgodnie z tem postanowieniem wczoraj ogłosił sentencję wyroku, którego mocą postanowił: Wyrok sądu okręgowego z dn. 28. II 33 r. uchylić i powództwo Zakonu OO. Franciszkanów w Polsce oddalić. Zasadzić od Zakonu na rzecz gminy m. Wilna 496 zł. 50 gr.

Motywy postanowienia wyłożone będą w końcu b. m. Kos.

III Kurs duszpasterski w Wilnie.

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie III kurs duszpasterski dla kapłanów, zorganizowany przez Archidiecezjalny Związek Kapłanów „Unitas”. Na kurs przybyło około 150 księży z Wilna i archidiecezji wileńskiej. W kursie bierze również udział J. E. ks. biskup Bernard Dembek.

Otwarcie kursu nastąpiło o godz. 12 w południe w Sali Chrześcijańskiego Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1. Na przewodniczącego kursu wybrano ks. dziekana Ignacego Cyraskiego. Dłuższe przemówienie wygłosił J. E. ks. Arcybiskup — Metropolita Jastrzębski. Następnie ks. kanonik Adam Kuleski w obszernym referacie omówił

znaczenie apostołstwa świeckich i wskazał na konieczność tego apostołstwa. O parafji, jako terenie i źródle apostołstwa świeckiego mówił ks. kan. Leon Żebrowski.

Po przerwie obiadowej, nastąpił referat ks. Adama Auleskiego o pracy apostołstwa świeckiego. Na zakończenie referatów wynikiła ożywiona dyskusja na której omawiano poruszone przez wspomnianych prelegentów kwestje.

Na tem zakończył się pierwszy dzień kursu. Dziś i jutro dalszy ciąg referatów. W ciągu obrad dzisiejszych J. E. ks. Biskup Dembek wygłosi 4 referaty.

m. r. s.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Zaprzysiężenie nowego Zarządu m. Wilna.** Wczoraj w południe odbyło się zaprzysiężenie nowego zarządu m. Wilna. O godz. 12 tej nowy zarząd w osobach prezydenta dr. Wiktora Maleszewskiego i wiceprezydentów. Adama Pilsudskiego, Teodora Nagurskiego i Kazimierza Grodzickiego przyjęty został przez p. wojewodę Jaszczolta w otoczeniu wicewojewody Jankowskiego i naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego Rakowskiego.

Na środę 7 listopada na godz. 11-tą, prezydent miasta wyznaczył konferencję z wiceprezydentami celem podzielenia prac, a w ciągu najbliższych dni wiceprezydenci obejmą wyznaczone im resorty.

— **Regulowanie komunikacji miejskiej.** Na jednym z najbliższych posiedzeń nowego Zarządu miejskiego, którego inauguracyjne posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym, omawiana będzie absorbcja żywo szeroki ogół wlnian sprawa unormowania komunikacji autobusowej na terenie miasta. Jak już w swoim czasie donosiliśmy w sprawie tej między prezydentem d-rem Maleszewskim a przedstawicielem Saurera toczyły się narady, które doprowadziły do ustalenia ogólnych wytycznych nowej umowy. Jednym z punktów nowej umowy ma być zobowiązanie przedsiębiorcy autobusowego do wplacania miastu sumy 40.000 zł. rocznie z tytułu eksploatacji komunikacji miejskiej. Projekt umowy skierowany został do wydziału prawnego celem zaopiniowania. Wydział prawny wydał już swoją opinię, obecnie więc sprawa dostatecznie dojrzała do jej definitywnego załatwienia. Przed powzięciem ostatecznej decyzji ma być ona rozpatrzona na posiedzeniu Prezydium magistratu i Rady Miejskiej.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO.

— **Likwidacja szkół utrakwistycznych.** „Bieloruskaja Krynica” donosi, że w Szarkowszczyźnie w pow. Dziśnieńskim dotychczasowa utrakwistyczna szkoła polsko-białoruska 7-klasowa przekształcona została na szkołę polską. Równocześnie z tą szkołą przekształcona została szkoła jednoklasowa we wsi Sawickie pod Szarkowszczyzną.

— **Zamknięcie trzech hurtków białoruskich.** Starostwo pow. Młodzieczańskiego zawiadomiło Centralny Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury w Wilnie iż wykreślone zostały hurtki tej organizacji w Radoskowiecach, we wsi Krynica i we wsi Dubrowe z rejestru stowarzyszeń.

Teatr i muzyka

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Dziś po raz 24-ty po cenach zniżonych ciesząca się wielkim powodzeniem operetka Abrahama „Bal w Savoy”.

— **„Madame Pompadour”.** W piątek najbliższy wchodzi na repertuar teatru „Lutnia” przepiękna stylowa operetka L. Falla „Madame Pompadour” z J. Kulczyką w roli tytułowej. Premierę przygotowuje reżyser Domostawski, opracowanie muzyczne kapelmistrza Kochanowskiego, choreografia Ciesielskiego. Premiera zapowiada się niezwykle ciekawie.

— **Poranek symfoniczny.** W niedzielę odbędzie się III-ci poranek symfoniczny w wykonaniu Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. M. Kochanowskiego.

— **Wieczór Hanki Ordonówny.** Od dnia dzisiejszego kasa teatru „Lutnia” rozpoczyna sprzedaż biletów na występ piosniarki Hanki Ordonówny, który odędzie się w środę 14 b. m. Program całkowicie nowy.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś i jutro o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu „Firma” Ceny propagandowe.

— **Najbliższą premierą** będzie komedia G. H. Shawa „Nigdy nie można przewidzieć”.

Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 7 listopada.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań d. mu. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Gielda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień pol. 13.05: „Z operetek Lehara” (płyty). 13.30: Wiad. eksp. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: „Mała skrzyneczka” — listy dzieci. 16.00: Muzyka lekka. 16.45: „Chwilka pytań”. 17.00: Recital skrzypcowy. 17.25: „Nazw. pensjonary, obczy i kolonie” — odcz. 17.35: Pieśni. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Konc. rekl. 18.15: Muzyka dwu. repletiowa. 18.35: Chabrier - Espana (płyty). 18.45: „Punkty styczne gospodarki kapitalistycznej i sowieckiej” — pogad. 19.00: Koncert chóru. 19.20: Pogadanka budowlana. 19.30: Lekkie piosenki w wyk. Heleny Dal. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Koncert w wyk. mal-j. wil. ork. symf. pod dyr. S. Czosnowskiego. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00: Konc. chopinowski. 21.30: „Początki rządów rosyjskich na Litwie” — odcz. 21.40: Koncert kameralny. 22.00: „Jak wydaliśmy szkolną gazetkę?” — pog. 22.15: Koncert symfoniczny (płyty). 23.00: Wiad. meteor. 23.05-23.30: Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 8 listopada 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań d. mu. 7.50: Koncert rekl. 7.55: Gielda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.10: „Panna Kropczka i jej koledzy” — obrazek dla dzieci. 12.30: Poranek szkolny. 13.00: Dzień pol. 13.10: d. c. poranek. 13.30: Wiad. eksp. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Franciszkanów. 17.00: Shchowskiko: „Maria Stuart” — Schillera z M. Malicką. 17.50: „Skrzynka pocztowa Nr. 332”. 18.15: Konc. kameralny. 18.45: „Co czytać?” — pog. 19.00: Recital śpiewaczy. 19.20: Felieton aktualny. 19.30: Utwory Berioza (płyty). 19.30: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Rewja orkiestry. 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00: Konc. muzyki francuskiej. 21.45: „Dusza Europy i Azji”. 20.00: „Rozwój osobowości twórczej ucznia” — odcz. 22.15: Lekcja tańca. 22.35: Muzyka z płyt. 22.45: Koncert rekl. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

PIĘKNE RĄCZKI—MARZENIE PAŃ



KREM PRAŁATÓW

Z ZA KOTAR SIUDJO. BEZPŁATNA PODROZ DO WARSZAWY dla radiosluchaczy wileńskich.

W najbliższą niedzielę, t. j. 11 listopada ogłoszony zostanie przez mikrofon wileński wielki konkurs muzyczny dla radiobambinów. Konkurs będzie polegał na odgadywaniu tytułów utworów muzyki popularnej z płyt gramofonowych. Dla uczestników konkursu przewidziano 15 nagród. Pierwsza wartość stu złotych — to bilet kolejowy z Wilna do Warszawy z powrotem kl. II oraz dwudniowy pobyt w Warszawie laureata na koszt Rozgłośni Wileńskiej. Druga nagroda wartości 50 złotych w postaci płyt gramofonowych lub książek do wyboru. Trzecia wartości 30 zł., czwarta — 20 zł., następane, od piątej do dziesiątej łącznie wartości po 10 zł. również w postaci płyt lub książek według wyboru zdobywcy danej nagrody. Ponadto sześć ciekawych nagród pocieszenia. Każdy kto przed 10 listopada wstąpi w szeregi abonentów radiowych i zarejestruje swój odbiornik ma prawo uczestniczyć w tym wspaniałym konkursie. Szczegóły będą już od jutra podawane codziennie przez mikrofon.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Proces o nadużycia przy budowie strażnicy K. O. P.

Podsąd, inż. Zagrzejewski

Jak już donosiliśmy wczoraj, wydział karny sądu okręgowego w poniedziałek przystąpił do rozpoznawania sprawy inż. Czesława Zagrzejewskiego, oskarżonego o nadużycia na szkodę skarbu państwa przy budowie strażnicy K. O. P. w Stelmachowie Dużym.

Po zbadaniu wszystkich zgłoszonych przez strony świadków, sąd polecił ekspertom zbadanie danych, zgromadzonych w czasie śledstwa i zaopiniowanie czy przy rezezyjnej budowie istotne były i jakiej wartości popełnione nadużycia.

Trzej powołani biegli pracowali do późnej nocy, a nazajutrz od rana do 1 pp. Po wznowieniu rozprawy biegli oświadczyli, iż doszli do zgodnego między sobą przekonania, iż rachunki przedstawione i realizowane z funduszy państwowych były wygórowane, a sumę przepłaconą określili na 9 tys. zł.

W związku z opinią biegłych oraz

został uniewinniony.

wskutek następczących się niejasności sąd zbadal dodatkowo niektórych ze świadków, poczem zamknął śledztwo sądowe.

Po przerwie obiadowej w rozprawie stron zabrał głos wiceprokurator p. Jastrzębski, uświadniając winę podsądnego, natomiast mec. Łuczywek analizując materiał, jakim sąd rozporządza, dowodził, iż oskarżenie jest bezpodstawne, a wobec tego wnosi o uniewinnienie jego mododawcy, inż. Zagrzejewskiego.

Po przesłaniu godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, którego mocą uznał, iż wina oskarżonego nie została dowiedziona, a wobec tego postanowił go uniewinnić.

W motywach wyroku przewodniczący podkreślił, iż inż. Zagrzejewski był istotnym, a nie fikcyjnym kierownikiem robót i że rachunki wystawiane przez niego były akceptowane przez odpowiednie władze.

Kos.

W Warszawie prąd elektryczny znów stanie się w Wilnie?

Prasa warszawska donosi, że po ogłoszeniu w „Wiadomościach Statystycznych” nowej ceny węgla, co nastąpi prawdopodobnie około 15 bm., ma być obniżona cena prądu elektrycznego.

Ze strony miarodajnej wyjaśniają, iż w nadaniach koncesyjnych ceny elektryczności uzależnione są od cen węgla przemysłowego. Obniżka cen tego gatunku węgla np. o 2 proc. powoduje automatycznie obniżkę cen prądu elektrycznego o 1 proc.

Dopiero jednak po ogłoszeniu nowych cen węgla w „Wiadomościach Statystycznych” nastąpi automatycznie obniżka cen elektryczności. Jeśli nowe ceny węgla ogłoszone będą w listopadowym numerze „Wiadomości Statystycznych”, to obniżka cen elektryczności wejdzie w życie w 30 dni po u-

kazaniu się tego numeru, czyli w drugiej połowie grudnia.

Należy przytem dodać, iż wobec rabatów, z jakich dotychczas korzystały elektrownie przy zakupie węgla, obniżka cen elektryczności nastąpi od nowych cen węgla netto i wyniesie prawdopodobnie 5 proc.

Niestety ta automatyczna obniżka cen prądu Wilna nie dotyczy, gdyż Wilno ma elektrycznie przedwojenną, bez koncesji.

Każdy świątły Polak—plonierem oświaty: umiejący czytać uczy analfabety!

Oto zadania Miesiąca analfabetyzmu. Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Po bitwie pod Władykami.

(Dok.)

Wzajemnie żądali najdrobniejszych szczegółów z przebiegu bitwy i losów powstańców z partji rozbitej pod Władykami.

Najciekawszą była wiadomość o śmierci bliźniego krewnego Aleksandra Walickiego (rodzonego stryjka) dobrze znanych gości Wilna braci Franciszka i Fortunata Walickich, nie mniej ciężką o śmierci bliźniego brata Władysława Szafrankowskiego z Hrabaczany i o wzięciu do niewoli ciężko rannego Władysława Szafrankowskiego (moich rodzonego brata), jak również o poległych na polu bitwy: naczelniku partji Koziełku, Aleksandrze, Eastachym Kociu, Janie, Januszku Odyńcu i wielu innych. Najbardziej niekiedy z nich, niestety, ginęły już prawie na zawsze.

Po tygodniowym wypoczynku i odpowiednich przygotowań bojowych wzięciu mogli opuścić swoje przymusowe tajne schronisko i skierować się do miejsc, gdzie mogliby w spokoju przeżyć, ani na siebie, ani na gospodarzy Bobrówki podejrzeń ze strony

władz rosyjskich. W owe czasy najmniejszy nawet cień podejrzenia mógł się zakończyć konfiskatą majątku, jak to niejednokrotnie już się zdarzyło.

I oto: Kowalewski i Lubowicki powrócili z czasem pokryjomi do swych majątków, a mając środki potrzebni sutiemi datkami uspokoić nie bardzo tkliwie sumienia p. zedsawicielei władz rosyjskich i okazując swoje alibi uniknęli wszelkiej odpowiedzialności; dwaj bracia Osiecimscy powędrowali gdzieś z jakąś partją aż za Niemen, ażeby w końcu osiągnąć na stałe w Galicji. Dopiero przed kilkoma laty umari we Lwowie jeden z tych Osiecimskich. Najgorszy los przypadł nieznanemu z nazwiska królewakowi.

Opisane tu zdarzenie nie minęło jednak bez groźnego zetknięcia się właścicieli Bobrówki z władzami rosyjskimi. Oto w bardzo krótkim czasie po opuszczeniu przez powstańców gościnnych progów Bobrówki, w pobliższym lesie, należącym do majątku Łukawice (właśc. Aleksan-

der Borowski) zaczęły się zbierać rozbitki z różnych partji i stron. Taktyka tych drobnych oddziałów polegała na nieustannem przenoszeniu się z miejsca na miejsce i ukrywaniu się po kniejach i wertepach, do których dostęp znany był tylko miejscowej ludności. Taktyka taka wywołana była zarządzeniami władz rosyjskich, które pragnąc ostatecznie wszelki ruch powstańczy nakazały potrołom wojskowym najenergiczniejsze przeszukiwania wszystkich okolicznych lasów, które w tym celu zostały poręczane tak zwanymi linjami, t. j. wyębami, szerokości do 1/4 klm. Ustalono nad nimi najostrożniejszą obserwację, uniemożliwiając w ten sposób przekradanie się partji z jednych okolic do drugich.

Jeden z tych patroli natrafił, prawie tuż pod samą Bobrówką, na trop nieznanego człowieka i najwidoczniejsze ślady przebywania w tem miejscu powstańców, w postaci zagaszonych ognisk, odpadków jedzenia i t. p. Wynikiem tego odkrycia było wezwanie p. Chrzczonowiczowej, jako właścicielki Bobrówki, do Wilejki powiatowej, przez groźnego na cały powiat, wojennego naczelnika,

pułkownika Borejsz.

Można łatwo sobie wyobrazić, z jakim uczuciem przynębnienia i strachu zjawiła się p. Chrzczonowiczowa przed oblicze groźnego pułkownika; nie znając języka rosyjskiego, nie mogła skutecznie udowodnić swojej niewinności, jednak potrafiła na wszelkie obwierzanie i kontakt z powstańcami i ukrywanie ich u siebie kategorycznie zaprzeczyć. Borejsza jednak wiaż nastawał na to, że w Bobrówce byli powstańcy, i jako dowód, twierdził, że ma jednego z nich u siebie i kazał strażę wprowadzić tego nieznanego, a tak niebezpiecznego, dla losów Bobrówki i jej właścicielki świadka.

Jakie było przerażenie p. Chrzczonowiczowej, gdy we wprowadzonym niebawem do pokoju młodym człowiekiem, poznała owego Koroniarza, którego razem z czterema innymi powstańcami tak pieczołowicie i szczerze się skutecznie ukrywała u siebie na salce.

Nie trzeba się dziwić, że z przerażenia ledwie mogła utrzymać się na nogach. Lecz opanowała się szybko i, modląc się w duchu, czekała tego, co się stanie:

— Czy zna pan tę panią? pyta wprowadzonego do pokoju młodzień-

ca pułk. Borejsza.

— Nie, pierwszy raz widzę ją w życiu, — była to odpowiedź dzielnego powstańca.

— Jaktó, wszak to p. Chrzczonowiczowa, właścicielka Bobrówki, gdzie pan się ukrywał! — mówi znowu pułkownik.

— Powtarzam, niewzruszenie twierdził powstańca, że nie znam ani tej pani, ani nie byłem nigdy w tym majątku, o którym pan pułk. mówi. I mimo nalegań pułk. Borejszy, młodzian kategorycznie wyparł się wszelkich stosunków z Bobrówką i jej właścicielką.

Dzielnie to zachowanie się młodego powstańca ocaliło p. Chrzczonowiczową od kary i konfiskaty majątku, a losy młodzieńca utonęły w ciemnościach i okropnościach owych czasów, niepozostawiając żadnych śladów, jakie tortury, upokorzenia i poniewierkę one mu przyniosły.

To co tu opisałem, nie jest ani fantazją ani wymysłem, lecz prawdziwym opowiadaniem naszych matek i babek, piszę matek ponieważ każda z nich, jako naoczny świadek, opowiadała swym dzieciom o tych strasznych i bolesnych dniach, o których wspomnienia ścina krew w żyłach i taką grozą przejmowały ich

biedne znekane serca, że prawie zawsze znekany się łzami.

Opowiadania takie słyszałem z kilku źródeł, a ponieważ sporo już czasu upłynęło od tych chwil, nie rezezyjnie do dokumentalnej ścisłości moich wspomnień, zrzeczam jednak, że miejsca i osoby podane tu są ściśle, albowiem niektórych z powstańców znałem osobicie, jak naprz. Aleksandra Lubowickiego, który był ongiś moim korepetytorem, a tę miłą Bobrówkę i ich właścicielką, od pani Chrzczonowiczowej zacytujac, znałem od dzieciństwa. W tej historycznej salce spędziłem, jeszcze jako sztabak, całe letnie wakacje, zamieszkując w niej z moimi braćmi i p. Piotrem Czechowskim, obecnym właścicielem Bobrówki, a wnukiem śp. Chrzczonowiczowej.

Będąc zeszłego roku latem w pow. Wilejskim, jako w swoich rodzinnych stronach, ponieważ jak po mieście, tak i po kędzieli miałem tu swoich przodków, odwiedziłem tak zawsze memu sercu bliską Bobrówkę i zastałem tam licznych letników, zachwyconych i przyrodą i wszystkim co znalazli w tej ustronnej, cichej wsi Kresowej.

F. Os.

Mydło Bebe-flofmana dla dzieci — niezastąpione

Z KRAJU.

Białystok ogłasza konkurs na stanowisko wiceprezydenta.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Białymstoku postawiono wniosek o ogłoszenie konkursu na stanowisko wiceprezydenta miasta. W wyniku głosowania wyłonili się jednak poważne trudności.

Wypadek na ul. Dominikańskiej w Grodnie.

GRODNO, (Pat). Na jednej z głównych ulic Grodna, Dominikańskiej, wydarzył się niezwykły wypadek, który mógł zakończyć się tragicznie.

Na Merczance zabity został przemytnik.

Z Oran donoszą, iż nocy wczorajszej na rzece Merczance litewska straż graniczna stoczyła zaciętą walkę z bandą przemytniczą, która z Litwy usiłowała dostać się do ziem z łowem przemytniczym na stronę polską.

Podpalacz cudem uniknął śmierci.

Celem uzyskania asekuracji Stanisław Ławrynowicz, mieszkający w miejscowości Gwinówka gm. polańskiej podpalił dom. Płonienie ogarnęły sąsiednie zabudowania, skutkiem czego pastwa płomieni padły zabudowania gospodarskie i mieszkalne 6 gospodarzy.

Winowajcy zamachu w Marsylii.

Jugosłowiańska gazeta półurzędowa „Wreme” twierdzi, że mord w Marsylii został już całkowicie wyjaśniony. Według tego pisma, rozkaz do zamordowania króla Aleksandra wydany został przez Pavelicia, szefa organizacji terrorystów.

Winowajcy zamachu w Marsylii.

Jugosłowiańska gazeta półurzędowa „Wreme” twierdzi, że mord w Marsylii został już całkowicie wyjaśniony. Według tego pisma, rozkaz do zamordowania króla Aleksandra wydany został przez Pavelicia, szefa organizacji terrorystów.

Winowajcy zamachu w Marsylii.

Jugosłowiańska gazeta półurzędowa „Wreme” twierdzi, że mord w Marsylii został już całkowicie wyjaśniony. Według tego pisma, rozkaz do zamordowania króla Aleksandra wydany został przez Pavelicia, szefa organizacji terrorystów.

SPORT

Dziś rozpoczyna się sucha zaprawa narciarzy Ogniska.

Dziś o godzinie 20 w sali Ośrodka WF. rozpocznie się sucha zaprawa narciarska Sekcji Narciarskiej Ogniska K. P. W. Zaprawa odbędzie się w sali i w terenie. Na zaprawie omawiane będą ponadto wszystkie aktualne kwestje związane z nadchodzącym sezonem sportowym.

Kursy Ośrodka WF.

Ośrodek WF w Wilnie przystępuje do organizowania szeregu kursów sportowych. Kursy prowadzić będzie znany w Polsce trener Popiel, który posiada dyplom: CIWF i Studium WF Uniwersyteckie w Poznaniu.

Na rewanżu z Naprzodem sędziować będzie p. Lustgarten.

W niedzielę w Wilnie odbędzie się rewanżowy mecz piłkarski o wejście do Ligi między WKS Śmigłym, a Naprzodem z Lipin. Mecz ten sędziować będzie Lustgarten z Krakowa.

Czy monopol bekonywy?

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Nowa radiostacja dla ziem zachodnich.

W pierwszych dniach m. grudnia uruchomiona zostanie 8. kolejna radiostacja nadawcza w Polsce, która zainstalowana została w Toruniu. Radiostacja toruńska będzie drugą pod względem zasięgu w Polsce.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

Przyjmujemy zamówienie na wszelkie roboty drukarskie. Broszury, tabele, zaproszenia afisze, okólniki, plakaty, bilety, wizytowne. Ceny konkurencyjne.

Franciszka Gaal

Od dziś na naszym ekranie najweselejsza, fenomenalna trzpiotka ekranu w komedji przewyższającej „Csibi” w roli głównej „WIOSENNA PARADA”.

REWJA „FANTOMAS?”

W roli gł. Ricardo Cortez, Mary Duncan i inni. Groza. Sensacja. Napęciła. Nad program: Największa sensacja „COWBOY z ARIZONY” w roli głównej Kef Maynard.

HELIOS NĘDZNICY Inauguracyjna premiera. Nieśmiertelne arcydzieło VICTORA HUGO. Reż. Raymond Bernard. W rol. gl. HARRY BAUR, Fiolella, Vanel i inni. Dotychczas nie było tak potężnego filmu.

ROXY DZIŚ PREMIERA w kinie ROXY. Porywający dramat kobiety, która z odwagą poszła na spotkanie nowemu, nieznanemu życiu. Motto: Nie znam życia, więc zaufałam Ci...

POSEZONOWA DWUTYGODNIOWA 7-XI WYPRZEDAŻ OBUWIA 22-XI w firmie P. Białomiejski ZAMKOWA 7. Trwałość znana.

Mieszkania i pokoje POKÓJ frontowy z niekr. weściem, może być z użytkownością kuchni do wynajęcia. Wilkomińska 3 m. 11

Mieszkanie i pokój POKÓJ frontowy z niekr. weściem, może być z użytkownością kuchni do wynajęcia. Wilkomińska 3 m. 11

Mieszkanie i pokój POKÓJ frontowy z niekr. weściem, może być z użytkownością kuchni do wynajęcia. Wilkomińska 3 m. 11

Kupno i sprzedaż Kupię wliczą lub niedźwiedzie skórę na podłogę. Oferty do „Dz. Wil.” dla „M. N.” 249-3

Nabędę Stolarz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również reperacje i opakowanie mebli.

Praca Nauka. Buchalter-bilansista poszukuje stalej lub jednorazowej pracy w biurze, w przemyśle, w handlu, w administracji.

Zaufajcie Psmithowi. Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO. Nigdy się nie dowiemy, co Fredzio mógłby być odpowiedzieć na tę piekącą kwestję, ponieważ spojrzawszy w tej chwili nerwowo po raz dwudziesty na zegarek, spostrzegł, że wskazówki minęły już pół godziny po dwunastej i dobrze się zbliżyły do dwudziestu pięciu minut przed pierwszą. Skoczył z krzykiem na nogi.

Adminstrator-(ka)-kasjerka potrzebni. Oferty do Adminstracji Dz. Wil. pod „Kasjerka”. 147

Wyłaniał się teraz doobniejszy problem wyboru miejsca zjedzenia lunchu. Po małej chwili namysłu Psmith wykluczył wielkie, hałaśliwe i pełne ruchu restauracje, znajdujące się w pobliżu Piccadilly Circus.

Wyłaniał się teraz doobniejszy problem wyboru miejsca zjedzenia lunchu. Po małej chwili namysłu Psmith wykluczył wielkie, hałaśliwe i pełne ruchu restauracje, znajdujące się w pobliżu Piccadilly Circus.

Wyłaniał się teraz doobniejszy problem wyboru miejsca zjedzenia lunchu. Po małej chwili namysłu Psmith wykluczył wielkie, hałaśliwe i pełne ruchu restauracje, znajdujące się w pobliżu Piccadilly Circus.

Table with exchange rates for various currencies: WARSZAWA (Pat), Waluty Belgia, 123.87 - 124.18 - 123.54, Berlin 213.22 - 214.15 - 212.25, Gdansk 172.78 - 173.21 - 172.35, Holandia 358.40 - 359.30 - 357.50, Londyn 26.44 - 26.57 - 26.31, Nowy Jork 5.29 1/2 - 5.32 1/2 - 5.26 1/2, Kable 5.30 1/2 - 5.33 1/2 - 5.27 1/2, Oslo 132.95 - 133.60 - 132.30, Paryż 34.90 1/2 - 34.99 - 34.82, Praga 22.13 - 22.18 - 22.08, Stokholm 136.45 - 137.10 - 135.80, Szwajcaria 172.48 - 172.91 - 172.05, Włochy 45.34 - 45.46 - 45.22, Tendencja niejednolita.

Udział na rzecz związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego w opłacie monopolowej; od 1 litra 100-proc. spirytusu na cele konsumpcyjne został podwyższony z 12 na 14 proc. obowiązujący w każdym czasie opłaty monopolowej.

W miejscowościach, liczących do 5 tys. mieszkańców, minister Skarbu będzie mógł uchylić pobieranie opłat od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych.

Został uchylony przepis ustawy z dn. 21 marca 1931 r., t. zw. ustawy „przeciwalkoholowej”, zakazujący sprzedaży napojów alkoholowych, za wierzających ponad 45 stopni alkoholu.

Zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych został utrzymany w mocy w całym obszarze zabudowań kolejowych, z wyjątkiem wagonów restauracyjnych oraz bufetów kolejowych; dalej na obszarze zabudowań fabrycznych i przemysłowych, pomieszczeniach straży ogniowej, w lokalach i miejscach, przeznaczonych do ćwiczeń sportowych i gimnastycznych; w domach ludowych oraz w miejscach, w których odbywają się przetargi publiczne i t. d.

Z wywodów tych widać, że półurzędowe koła jugosłowiańskie uważają za moralnych winowajców tragedji w Marsylii Austrię i Włochy, które przez tolerowanie u swym terytorjum zamachowców umożliwiały organizację morderstwa.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Gierda.

Table with exchange rates for various currencies: WARSZAWA (Pat), Waluty Belgia, 123.87 - 124.18 - 123.54, Berlin 213.22 - 214.15 - 212.25, Gdansk 172.78 - 173.21 - 172.35, Holandia 358.40 - 359.30 - 357.50, Londyn 26.44 - 26.57 - 26.31, Nowy Jork 5.29 1/2 - 5.32 1/2 - 5.26 1/2, Kable 5.30 1/2 - 5.33 1/2 - 5.27 1/2, Oslo 132.95 - 133.60 - 132.30, Paryż 34.90 1/2 - 34.99 - 34.82, Praga 22.13 - 22.18 - 22.08, Stokholm 136.45 - 137.10 - 135.80, Szwajcaria 172.48 - 172.91 - 172.05, Włochy 45.34 - 45.46 - 45.22, Tendencja niejednolita.

Udział na rzecz związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego w opłacie monopolowej; od 1 litra 100-proc. spirytusu na cele konsumpcyjne został podwyższony z 12 na 14 proc. obowiązujący w każdym czasie opłaty monopolowej.

W miejscowościach, liczących do 5 tys. mieszkańców, minister Skarbu będzie mógł uchylić pobieranie opłat od hurtowej i detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych.

Został uchylony przepis ustawy z dn. 21 marca 1931 r., t. zw. ustawy „przeciwalkoholowej”, zakazujący sprzedaży napojów alkoholowych, za wierzających ponad 45 stopni alkoholu.

Zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych został utrzymany w mocy w całym obszarze zabudowań kolejowych, z wyjątkiem wagonów restauracyjnych oraz bufetów kolejowych; dalej na obszarze zabudowań fabrycznych i przemysłowych, pomieszczeniach straży ogniowej, w lokalach i miejscach, przeznaczonych do ćwiczeń sportowych i gimnastycznych; w domach ludowych oraz w miejscach, w których odbywają się przetargi publiczne i t. d.

Z wywodów tych widać, że półurzędowe koła jugosłowiańskie uważają za moralnych winowajców tragedji w Marsylii Austrię i Włochy, które przez tolerowanie u swym terytorjum zamachowców umożliwiały organizację morderstwa.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.

Wobec pogłosek o zamierzonym przez rząd skoncentrowaniu całego przemysłu bekonywego w 3-ech państwowych bekoniarniach, co w konsekwencji doprowadziłoby do zlikwidowania 32-ech miejskich bekoniarni, zarząd Związku Miast Polskich uchwalił wystąpić do rządu o zamknięcie tego projektu.



JECOROL BUKOWSKIEGO. jest niepokojącym objawem, który winien być zbadanym przez lekarza. Jecorol polecany przez lekarzy, stosuje się przy krzywicy, wzmocnia kości, powodując przyrost wagi.